

jednak utrzymane w tonie rzeczowym i spokojnym, bez owej hysterii, która cechowała wystąpienia prasy zachodniemieckiej. Recenzent kończy ocenę książki prof. Wiskemann następującym zdaniem: „Bez względu na te wszystkie i dalsze zastrzeżenia, książka ta pozostaje w najwyższym stopniu godnym uwagi osiągnięciem oraz ważnym i wartościowym dziełem, którego nikt, kto się poważnie tymi problemami zajmuje, nie może pominąć“.

Recenzja dra Brügl'a przyznaje więc angielskiej autorce należny autorytet jako pracownikowi nauki i wybitnemu specjalście w dziedzinie zagadnień Europy środkowej i tym samym dezawuuje insynuacje prasy zachodniemieckiej.

B. W.

INSTITUT FÜR AUSLANDSBEZIEHUNGEN

Od 1951 r. rozwija w Stuttgarcie działalność „Instytut Stosunków z Zagranicą“ (*Institut für Auslandsbeziehungen*), kontynuując pracę założonego w 1917 r. „Niemieckiego Instytutu Zagranicznego“ (*Das Deutsche Ausland-Institut*).

Inicjatywa utworzenia takiej instytucji pochodzi z r. 1911, gdy w łonie „Wirtemberskiego Towarzystwa Geografii Handlowej i Popierania Interesów Niemieckich za Granicą“ rozważano myśl bardziej aktywnego zajęcia się kwestią Niemców mieszkających za granicą. 10 stycznia 1917 r. król Wirtembergii Wilhelm II otworzył zebranie założycielskie „Muzeum i Instytutu Badań Niemczyzny Zagranicznej i Popierania Interesów Niemieckich za Granicą“. Zadania Instytutu sformułowane zostały głównie w dwóch punktach: służyć interesom Niemców mieszkających za granicą i podtrzymywanie ich łączności z Ojczyzną oraz rozwijanie w Niemczech znajomości obcych krajów. Instytutowi przyznane zostały uprawnienia publiczno-prawne. Pierwszym prezesem zarządu został konsul generalny dr T. G. Wanner, który piastował ten urząd aż do r. 1933. Począwszy od października 1918 r. ukazywały się „Komunikaty Niemieckiego Instytutu Zagranicznego“ (*Mitteilungen des Deutschen Ausland-Instituts*). W październiku następnego roku zamieniono je na pismo „Der Auslandsdeutsche“, wychodzące dwa razy w miesiącu. Tym samym wyrażona została główna tendencja Instytutu, tzn. służyć interesom Niemców za granicą. Prócz tego, choć w mniejszych rozmiarach, zajmowano się badaniem problematyki obcych krajów, co znalazło wyraz w 53 tomach książek z tej dziedziny opublikowanych przez Instytut do r. 1930. W erze hitlerowskiej zmieniona została dyrekcja Instytutu i prezesem został dr K. Strolin. Podczas wojny budynki zajmowane przez Instytut ucierpiały z powodu bombardowań i z końcem 1944 r. zawieszono publikacje Instytutu. Po wojnie amerykańskie władze okupacyjne położyły areszt na majątku Instytutu jako organizacji służącej celom nacjonalistycznym. Sam Instytut nie został rozwiązany. Na mocy rozporządzenia wirtemberskiego ministerstwa oświaty z wiosny 1949 r. Instytut otrzymał prawo podjęcia na nowo swej działalności. Do jego odnowienia przyczynił się szczególnie obecny prezydent NRF dr T. Heuss. T. G. Wanner został ponownie wybrany prezesem zarządu. Przewodniczącym rady administracyjnej został były kanclerz Rzeszy dr H. Luther, który piastował to stanowisko w Instytucie w latach 1928—1930. 5 lipca 1949 r. ustalono nową nazwę Instytutu (*Institut für Auslandsbeziehungen*). Zmiana nazwy miała wyrażać nowy jego program, którego głównym zadaniem byłoby odtąd badanie problematyki obcych krajów. W 1951 r. wybrany został nowy zarząd. Przewodniczącym rady administracyjnej został msgr A. Baumgärtner, prezesem zarządu — prof. W. Erbe z Tybingi. Stanowisko sekretarza generalnego objął dr F. Thierfelder¹.

Organami Instytutu są: zebranie członków Instytutu, rada administracyjna i zarząd. Członkami Instytutu mogą być osoby prywatne, stowarzyszenia i instytucje.

¹ Wymiana listów między drem F. Thierfelderem a drem A. J. Kamińskim por. „Przegląd Zachodni“, 5/6 1956, s. 170—178.

Rada administracyjna składa się z przedstawiciela Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Kościoła katolickiego oraz ewangelickiego, niemieckiej komisji przy UNESCO i 24 członków wybieranych na zebraniu członkowskim. Zarząd składa się z siedmiu członków, z których po jednym wyznacza rząd krajowy Wirtembergii, burmistrz Stuttgartu i „Wirtembergskie Towarzystwo Geografii Handlowej“. Czterej dalsi członkowie zarządu wybierani są przez radę administracyjną.

Schemat organizacyjny świadczy o półoficjalnym charakterze Instytutu. Działalność jego jest częścią polityki rządu Republiki Federalnej.

„Instytut Stosunków z Zagranicą“ w praktyce nie zajmuje się wszystkimi krajami obcymi. Nie dubluje on prac prowadzonych przez różne placówki zajmujące się Europą wschodnią. Omawiany Instytut interesuje się przede wszystkim dalszymi krajami: Ameryką, Azją, Australią i Afryką. Kraje europejskie pozostają jednak również w sferze jego zainteresowań.

Olbrzymi wachlarz zainteresowań Instytutu dowodzi, jak wielkie są ambicje niemieckiej gospodarki i kultury. Problematyka poszczególnych krajów omawiana jest w ścisłym związku z kwestią mniejszości niemieckiej w danym kraju oraz możliwością oddziaływania kultury niemieckiej. Zagadnienia ściśle i wyłącznie gospodarcze nie są uwzględniane. Celem Instytutu jest przede wszystkim ekspansja języka i kultury niemieckiej, co oczywiście z kwestiami ekonomicznymi pozostaje w związku. W dziedzinie rozszerzania znajomości języka niemieckiego jako języka światowego szczególnie wielkie są zasługi sekretarza generalnego Instytutu dra F. Thierfeldera. Pisz on: „Niemiecka praca kulturalna za granicą oznacza werbunek dla języka niemieckiego...“ („Mitteilungen“, marzec/kwiecień 1956, nr 3/4, s. 91).

Nie ulega wątpliwości, że ekspansja kultury niemieckiej toruje drogę lub też idzie w parze z ekspansją gospodarczą. Gdyby nazwać *Institut für Auslandsbeziehungen* narzędziem ekspansji kapitału niemieckiego, wywołałoby to niewątpliwie protest. Jednakże twierdzenie takie nie byłoby gołosłowne. W sprawozdaniu z prac Instytutu za rok 1955 oświadczył prezes zarządu dr W. Erbe, że „można mówić o pracy ręką w rękę“ z wielkimi firmami eksportowymi („Mitteilungen“, 5/8 1955). Apelując o poparcie finansowe ze strony przemysłu dr Erbe powiedział, że „do obowiązków przemysłu eksportowego należy inwestowanie części jego dochodów na ekspansję kulturalno-polityczną w celu podtrzymania sprzyjającej atmosfery dla działalności handlowej“.

Z tego wynika, że propaganda języka i kultury niemieckiej oraz badanie problematyki obcych krajów nie mają wyłącznie celów ideowych, jak to podkreśla się w prawie każdym numerze „Mitteilungen“.

Z drugiej strony przynależą do niego, że w całym szeregu wypowiedzi podkreślana jest konieczność zaznajomienia się i pełnej oceny wkładu poszczególnych narodów w dzieło kultury światowej. Instytut niepokoi się przy tym z powodu „zastraszającej obojętności wobec wkładu niemieckiego do kultury zachodniej“. „Z pewnością być Niemcem nie jest zasługą — stwierdza się tam — czyżby jednak było hańbą?“ („Mitteilungen“, lipiec/sierpień 1956, nr 6, s. 193).

Środki, jakimi Instytut rozporządza, są ogromne, co nie przeszkadza skargom podnoszonym przez Instytut na trudności lokalowe i finansowe. W sprawozdaniu z pracy Instytutu za lata 1951—1955 („Mitteilungen“, 3/4 1956), znajdujemy m. in. następujące dane.

Instytut wydaje od 1951 r. czasopisma: „Mitteilungen des Instituts für Auslandsbeziehungen“ oraz „Deutschunterricht für Ausländer“. Od 1954 wychodzi „India Magazine“ oraz kalendarz „Über Land und Meer“. Wydawnictwo książek obejmuje zagadnienia kulturalno-polityczne i geograficzne oraz książki z literatury pięknej (głównie przekłady z obcych języków).

Biblioteka posiada około 100 tysięcy tomów książek. Otrzymuje ona 184 dzienniki i 1052 czasopisma. Jak na polskie stosunki — trzeba powiedzieć — są to liczby

bardzo znaczne. W grudniu 1955 r. w archiwum znajdowało się 26 000 wycinków prasowych. Ilość fotografii w archiwum wynosiła 90 800.

Instytut organizuje wystawy niemieckie za granicą oraz wystawy cudzoziemskie w Niemczech. To samo dotyczy wykładów, seminariów i lektoratów. Organizuje się wycieczki za granicę i wycieczki cudzoziemców do Niemiec, gościnne występy artystów, audycje radiowe, filmy, udziela informacji dla cudzoziemców, organizuje kursy dla obcych pragnących studiować w Niemczech. Instytut pozostaje w ścisłym kontakcie z rozgłośnią „Deutsche Welle“ nadającą audycje dla krajów zamorskich. Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych utworzono specjalny referat zajmujący się nauczaniem języka niemieckiego za granicą. Znamienny jest wzrost środków finansowych przeznaczonych dla tego referatu:

1952 r.	10 000	marek niemieckich	
1953 r.	30 000	„	„
1954 r.	80 000	„	„
1955 r.	100 000	„	„

Wzrost jest zatem dziesięciokrotny.

Różporządzając takimi środkami finansowymi *Institut für Auslandsbeziehungen* ma pełne możliwości rozwoju. Nie jest też mu obce poczucie wyższości nad innymi krajami kapitalistycznymi. W nrze 3/4, marzec/kwiecień 1955, jego „Mitteilungen“ czytamy, że „wydaje się, iż wspaniała okazja rozpoczęcia całkiem nowego życia po r. 1945 nie została przez nasz naród wykorzystana. Jakże wielki zysk przypadł nam w udziale, że możemy się przyglądać zebraniu Azji i Afryki w Bandungu z czystym sumieniem, nie obciążeni imperializmem kolonialnym! Zbieramy tam, gdzieśmy nie siali“ (s. 73).

W nrze 1/2 1955 „Mitteilungen“ redakcja określa swój stosunek do obecnych granic Niemiec. Stwierdza się tam, że granice obecne są „nie do zniesienia“, podobnie jak granica z r. 1937, której szkodliwość dla narodu niemieckiego spowodowała rękoma wybuch drugiej wojny światowej. Ścisłe zakreślona granica nie odpowiada dążeniom niemieckim. Pierwotnym pojęciem niemieckim była „Marchia“ oznaczająca teren przejściowy między różnymi zespołami językowymi, „który Niemcy opanowali“. Również w obecnym momencie — zdaniem *Institut für Auslandsbeziehungen* — granice są anachronizmem. Stąd wysuwa się ideę zjednoczonej Europy. W związku z tym „wielu Niemców sądzi, że nacjonalizm znajduje się w agonii, ponieważ załamał się u nas. Nie odpowiada to prawdzie“ — stwierdza artykuł „Mitteilungen“. „Dlatego wypowiedzenie się za Europą nie powinno być sloganem; wiadomo dobrze całemu światu, że identyczne jest ono w tej chwili również z narodowymi interesami niemieckimi“.

Artykuł powyższy, jak wynika z cytowanej korespondencji między drem F. Thierfelderem a drem A. J. Kamińskim, napisany został przez sekretarza generalnego Instytutu. Ma on wyraźny charakter rewizjonistyczny, skoro uważa obecne (i nawet przedwojenne) granice Niemiec za „nie do zniesienia“.

Jerzy Krasuski

FILMOWA LEGENDA O STRESEMANNIE

Należenie do NATO, współudział w organizowaniu „Wspólnego Rynku“ oraz „Euratomu“ — oto poszczególne etapy polityki Niemieckiej Republiki Federalnej według koncepcji kanclerza Konrada Adenauera: „zdobycie należytego miejsca Niemiec w zjednoczonej Europie“. — Polityka ta natrafia jednak na opór nie tylko wpędzonych w podziemia komunistów zachodnioniemieckich; liczne zastrzeżenia zgłasza również SPD (co prawda, dopiero przyszłość wykaże, ile w tym jest taktyki, a ile istotnych sprzeciwów). Najbardziej jednak dotknięte są koła bońskie, że politykę tę zwalczają także te wszystkie dawne hitlerowskie elementy, które są zniecierpli-